

Wiesław Trzeciakowski

Julius Kossarski – autor wierszy do tajemniczej, pięknej bydgoszczanki

Urodził się 21 grudnia 1814 roku¹ w Bydgoszczy, w zamożnej rodzinie żydowskiej. Wnioskować tak wolno z faktu, że Julius Kossarski zamieszkiwał w kamienicy przy Starym Rynku nr 7, prawdopodobnie należącej do jego rodziny. Ojciec Hirsch Kossarski był kupcem. Zgodnie z prawem pruskim, w takich miastach jak Bydgoszcz mogli mieszkać wyłącznie Żydzi z urzędowo określonym majątkiem, dość dużym jak na tamte czasy. Pozostali Żydzi zamieszkiwali na ogół w małych miasteczkach i na wsi (stąd biedniejsi Żydzi osiedlali się w okolicach Bydgoszczy, na przykład w Fordonie). Ciekawostką tamtych czasów jest także to, że Żydzi o niższym cenzusie majątkowym mogli handlować, a nawet posiadać sklepy w Bydgoszczy, ale nie mogli tutaj zamieszkiwać. W drugiej połowie XIX wieku nie przestrzegano już tej zasady, a pod koniec tego wieku Żydom pozwolono tu wybudować okazałą synagogę (róg ulic Jana Kazimierza i Pod Blankami), zburzoną, a potem zrównaną z ziemią przez hitlerowskie, niemieckie władze Bydgoszczy na przełomie 1939 i 1940 roku.

Po roku 1920, kiedy Bydgoszcz włączono do państwa polskiego, spora grupa Żydów wyjechała do Rzeszy, razem z kilkudziesięcioma tysiącami Niemców, utożsamiając się z państwem niemieckim. Do 1 września 1939 roku mieszkało w Bydgoszczy około 2000 Żydów, obywateli państwa polskiego.

¹ W dokumencie zgonu z lipca 1879 roku podano wiek „sechs und sechzig Jahre alt” (66 lat). Zob. akt zgonu USC Bydgoszcz-Miasto z 1879 roku, sygn. 31/nr 445, Archiwum Państwowe Bydgoszcz. Zmarł w swoim mieszkaniu przy Starym Rynku nr 7. W dokumencie zgonu podano Bydgoszcz jako miejsce urodzenia oraz wyznanie – mojżeszowe. Jego ojcem był kupiec Hirsch Kossarski, a matką Jette (nazwisko panieńskie nieznane). Zgon zgłaszała Rebecca Kossarska z domu Badt, jego żona.

Kossarski był niemieckojęzycznym Żydem, w latach 1837-1844 studiował w Berlinie. Jego pierwotnie żydowskie nazwisko brzmiało: Mirsel. Był młodszym bratem Ludwiga (Lewina) Kossarskiego (1809-1873), zmarłego w Berlinie, który był tam uznanym autorem.

Julius Kossarski, po powrocie ze studiów w Berlinie, pracował jako prywatny nauczyciel. W spisie adresów mieszkańców Bydgoszczy z 1864 roku (Księga meldunkowa 1852-1871/72) figuruje nazwisko J. Kossarskiego pod adresem: Friedrichsplatz 81 (według aktu zgonu z 1879 roku mieszkał Friedrichsplatz 7 m. 1, dziś: Stary Rynek), a w rubryce „zawód” napisano „literat”². Był żonaty (Rebeka). Wiadomo też, że jego hobby była numizmatyka. O tym, że Julius Kossarski nie był nieznaną osobą w bydgoskim środowisku, świadczą nekrologi w ówczesnych lokalnych gazetach.

Jego wiersze wykazują dużą kulturę literacką, ich poziom artystyczny nie odbiega od uznanych niemieckojęzycznych publikacji poetyckich tamtych czasów. Pisał utwory związane tematycznie z dziejami Izraela, inspirowane Talmudem. Wyjątek stanowią *Gedichte an eine schöne Brombergerin* (wydane w 1840 roku, stron 15). Nie znamy obiektu westchnień, tytułowej bydgoszczanki, która natchnęła Kossarskiego do napisania kilkunastu wierszy (tylko wierszy zawiera zbiorek). Po bydgoskiej Beatrycze zostały tylko wiersze, na których ślad natrafiłem przypadkowo podczas pracy w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. Jakiś niemiecki badacz poszukiwał o Kossarskim bliższych, ale potwierdzonych źródłowo informacji. O bydgoskim pociu żydowskiego pochodzenia jest niewielka wzmianka w leksykonie w Niemczech: *Deutsche Schriftsteller – Lexikon 1830-1880*, którego wydawcą jest Berlin – Brandenburgische Akademie der Wissenschaften. Z korespondencji wynikało, że kilka publikacji Kossarskiego znajduje się w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Dzięki uprzejmości dyr. E. Stelmachowskiej otrzymałem kserokopię zbiorku *Gedichte an die schöne Brombergerin (Wiersze do pięknej bydgoszczanki)*. Powstała z tego skromna garść informacji o nieznanym bydgoskim niemieckojęzycznym pociu żydowskiego pochodzenia z czasów pruskiej Bydgoszczy i przekłady kilku jego wierszy.

Na pewno wzbogaci to kulturalną świadomość miasta, które niegdyś (do 1939 roku) było rodzinnym miastem żyjących tutaj Niemców, Polaków i Żydów, także niewielkiej grupy Rosjan, Ukraińców i Czechów.

² AP Bydgoszcz, Akta miasta Bydgoszczy 1775-1920, Księga meldunkowa 1858-1871/72, sygn. 2662, s. 31.

I

Tak, jesteś piękna! wielkiego stwórcy dłuto
Cudowniejszego obrazu nigdy nie wykuło;
Dla mężczyzn jesteś czarodziejską różdżką,
Idolem, który wcześniej ich dusze poruszył.

Wysmukłe formy, stworzone przez sztukę,
Poruszają się zgodnie z rytmem kroku
Delikatne nóżki, skacząc zgrabnym ruchem,
Tworzą harmonię, tak jak zgodność dźwięków.

Błękit jest w oku, różowo policzki płoną;
Z głowy spadają na ramion tych białość
Złociste, długie włosy w loki ułożone,
Otulając pięknych ramion niemal całość.

Tak stoję oniemiały, w brak słów zatopiony,
Zaczarowany roję sobie, idąc poprzez wzniosłe sale.
Od Twego wdzięku i wielkości jak oszołomiony,
Miłości, którą czuję, nie wypowiem wcale.

Przekład: Wiesław Trzeciakowski

II

Jasno to czuję, żeś mi przeznaczona,
Odczuwam w piersiach nagłe uzdrowienie
Od kiedy spotkały się nasze spojrzenia
Czuję to jasno: odeszło cierpienie.

Jakby ten wzrok mi dodał wielkiej mocy,
Nadeszły nowe siły, uzbroiły w męstwo,
Zaraz po pasowaniu chełpi się odwagą
Wojownik, który ufa we własne zwycięstwo.

Tak, taki czar stworzyło spojrzenie, które
Wniknęło w moje serce do samego rdzenia;
To chyba głupie nie jest, że tak teraz myślę:
Ono potrafi samo nawet śmierć pokonać.

Jeżeli już w tym spojrzeniu, w jednym,
Jest życie, co utrzymuje też moje istnienie,
Do czego byłbym zdolny dla tego uroku i bóstwa,
Gdybym jak własność należał do Ciebie?

Przekład: Wiesław Trzeciakowski